

Sokół i Marysia Starosta, Spierdalaj

Byłem sam i piłem jakby kończył się wszechświat,
(spierdalaj)

delektowałem smakiem upośledzonego szczęścia,
szedłem przed siebie w kuloodpornej skórze,
nie brałem pod uwagę zatrzymania się na dłużej,
to wszystko było jak na żółtych papierach,
(spierdalaj)

nie mogę sobie już przypomnieć skąd się wzięłaś,
pamiętam chyba, jak się pierwszy raz rozbierasz,
choć nie, to nie ty, to była Ewa,
leciałem łukiem i łapałem coś w objęcia,
(spierdalaj)

w budce z aparatem zrobiliśmy ostre zdjęcia,
mówiłaś 'weź mnie mocno' i brałem tam gdzie stałaś,
potem dawałem na taksówkę i płakałaś.
Zrozumiałem, że zatracą się przypadek, że
(spierdalaj)

wpadasz na mnie wszędzie dokądkolwiek jadę,
twoi znajomi mieli nas już za parę,
za którymś razem kiedy skończyliśmy już musiałem,
rzuciłem Ci ubranie mówiąc: 'spierdalaj...'

(spierdalaj)

/4x

Ty nie chciałaś słuchać, trzymałaś mnie za nogę,
(spierdalaj)

jąkałaś się przez płacz, że wszystko z Tobą mogę,
nie kręciło mnie to w Tobie kompletnie,
zasnęłaś, zmęczona, może miałem serca resztkę,
na Skypie, zadzwoniła Anka, pomarzyć,
(spierdalaj)

wirtualnie zrobiliśmy to dwa razy.

Ty spałaś obok nago, ją to chyba podniecało,
poświata monitora ci kolorowała ciało,
potem znowu byłaś cieniem gdzie ja byłem,
(spierdalaj)

u znajomych moich, już nawet do nich nie chodziłem.

Na Go Go piłem, znów przyszłaś nieproszona,
tańczysz na barze goła, wynosi cię ochrona.

Nie ma gwiazd w mieście, latarnie, ja w aucie,
(spierdalaj)

na głowie Twojej przyjaciółki zaciskam palce,
dokładnie gdy spuszczam się w ustach jej nagle,
ty stoisz patrząc na mnie przez szybę bezwładnie,
ona ci patrzy w oczy mówiąc: 'o kurwa, spierdalaj'.

(spierdalaj)

/4x

Po tygodniu zjawiasz się i wmawiasz ciężę,

(spierdalaj)

zdradza cię druga przyjaciółka, że masz okres,
zawsze były mi pomocne od progu, bo wyglądasz za dobrze
by nie mieć w kobietach wrogów,
mija kolejnych kilka pań, a ty znikasz,
(spierdalaj)

nie pytaj który bal, pijana arytmetyka,
matka głupich jak zły ojczym nie zawsze, ale tobie dała wpierdol, ale gorszy niż kastet,
może zapomniałbym cię jak stare przeboje,
(spierdalaj)

lecz życzenia twoje mordują mi pamięć jak naboje,
w urodziny swoje co roku dostaję znak od ciebie,
gdzie jesteś i co robisz? Nie wiem i nie chcę wiedzieć,

może ktoś dzwoni dziś do Ciebie pod rząd ósmy raz,
(spierdalaj)
wyciszony, ale światło diody nie da spać,
i nie wiem w co ale jak dzwoni to wierzy,
i chyba każdy kiedyś ma to przeżyć.

(spierdalaj)
/4x